

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

12 MARCA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

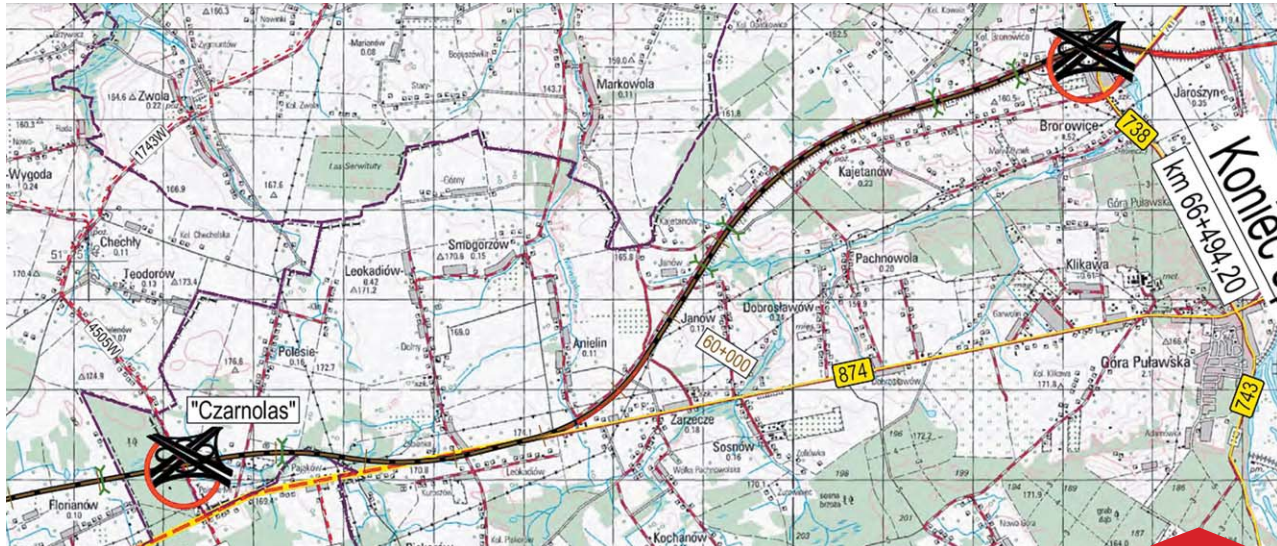
Ekspresowo na zachód za 8 lat

INWESTYCJA Drogowcy złożyli wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla prawie 66 kilometrowego odcinka drogi ekspresowej z Puław do Radomia. Wskazali przy tym optymalny wariant jej przebiegu. Cały odcinek ma być gotowy przed końcem obecnej dekady

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na przedłużenie „eski” od węzła Puławy-Zachód w Bronowicach do połączenia z drogą S7 za Radomiem od lat czeka Lubelszczyzna i południowe Mazowsze. Inwestor, czyli mazowiecki oddział GDDKiA wczoraj poinformował o kolejnym etapie przygotowań do przedsięwzięcia.

– Do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie złożyliśmy wniosek o uzyskanie decyzji środowiskowej. W oparciu o kryteria środowiskowe, społeczne, ekonomiczne i techniczne wskazaliśmy najkorzystniejszy wariant przebiegu przyszłej trasy – informuje Ma-



gorzata Tarnowska z biura prasowego GDDKiA.

Prawie 66 kilometrowa droga zacznie się na węźle „Puławy-Zachód” (Bronowice) po zachodniej stronie Wisły. Następnie będzie wiodła po istniejącym śladzie obwodnicy Puław (dobudowana zostanie druga jezdnia). Obecne skrzyżowanie ze światłami w Anielinie zostanie skasowane. Droga na wysokości Leokadiowa

pobiegnie po obecnym śladzie DK 12, by przed Pająkowem odbić nieznacznie na północ. Za Polesiem powstanie kolejny węzeł nazywany „Czarnolasem”. Po jego pokonaniu kierowcy miną Zwoleń od północy, po czym nowa S12 pokieruje ich na południowy-zachód, przetnie starą drogę krajową i powiedzie w stronę gmin Skaryszew i Kowala. Zakoń-

czeń etap będzie węzeł „Radom Południe”, który połączy S12 z S8.

Jeszcze nie wiadomo jak będzie wyglądała docelowa organizacja ruchu w rejonie Anielina i Leokadiowa, które obecnie mają połączenie z krajową dwunastką. Starania gminy Puławy o to, by powstał w tym miejscu kolejny węzeł zakończyły się fiaskiem. Wygląda więc na to, że mieszkańcy wymienionych miejscowości,

Brązowym kolorem naniesiono optymalny przebieg przyszłej drogi ekspresowej S12 z Puław w kierunku Radomia. W puławskiej części, trasa w większości będzie wiodła istniejącym śladem

chcąc wjechać na drogę ekspresową, będą musieli cofnąć się serwisówkami do węzła „Czarnolas” albo

przejeżdżając przez Górę Puławską, kierować się na węzeł w Bronowicach. W jaki sposób dotrą z jednej strony przyszłej drogi ekspresowej na drugą? Być może w miejscu obecnego skrzyżowania ze światłami powstanie wiadukt.

Proces przygotowania całej inwestycji, mimo wniosku do RDOŚ nadal pozostaje na dość wczesnym etapie. Na otrzymanie decyzji środowiskowej GDDKiA może czekać nawet rok. Dopiero jej uzyskanie pozwoli na wystąpienie do ministerstwa o pieniądze, a to z kolei otworzy szansę na ogłoszenie przetargu „projektu i buduj”. – Szacujemy, że ten przetarg będziemy mogli ogłosić w trzecim kwartale 2024 roku – przyznaje Małgorzata Tarnowska. Budowa drogi to z kolei lata 2026-2029. Gdy ta zostanie oddana do użytku, Lublin i Puławy otrzymają ekspresowe połączenie z Radomiem, co znacznie ułatwi komunikację również w stronę np. Łodzi, czy Wrocławia.

Zaczyna brakować miejsc w szpitalu

WALKA Z EPIDEMIĄ Puławski szpital specjalistyczny zaczyna się zapełniać. W tym tygodniu, żeby pomieścić wszystkich zakażonych pacjentów, uruchomiono dostawki, czyli dodatkowe, ponadnormatywne łóżka. Dyrektor SP ZOZ zapewnia, że pomoc będą otrzymywać pacjenci z powiatu puławskiego. Z regionu - tylko najciężej chorzy.

Szpital przy ul. Bema dysponuje ok. 120 łózkami covidowymi, z których większość jest już zajęta. Żeby zapewnić ciągłość pomocy dla pacjentów z powiatu puławskiego, dyrektor wprowadził ograniczenia dla przyjmowania osób z pozostałej części województwa.

– Poinformowałem wojewodę o tym, że nie możemy dłużej przyjmować pacjentów covidowych spoza powiatu, nie licząc tych z trzeciego poziomu. Na pomoc nadal będą mogli liczyć także wszyscy zakażeni zamieszkujący w powiecie puławskim – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Pacjenci z trzeciego poziomu to osoby, które są zakażone koronawirusem, a dodatkowo, z powodu innych chorób, wymagają



specjalistycznego leczenia. I tacy, zgodnie ze słowami dyrektora, nadal będą mogli korzystać z usług puławskiego szpitala nawet jeśli nie mieszkają na terenie powiatu. W przypadku

Puławski szpital będzie przyjmował tylko najciężej chorych spoza powiatu puławskiego

poziomu drugiego, mimo konieczności dostawiania dodatkowych łóżek, przyjmowanie lokalnych pacjentów na ten moment nie jest zagrożone.

Sytuacja jest jednak dość dynamiczna. W czwartek w całym kraju padł tegoroczny rekord dziennej liczby zakażeń, która przekroczyła 21 tysięcy. Powiat puławski na razie nie notuje skokowego wzrostu infekcji wśród mieszkańców. W ostatnim tygodniu (bez czwartku) potwierdzono ok. 150 nowych przypadków, a 7 osób zmarło. Na kwarantannie przebywa już 650 osób – to o niemal jedną trzecią więcej, niż przed tygodniem.

Jeśli chodzi o szczepienia przeciw Covid-19, w powiecie puławskim ten proces w porównaniu do innych regionów przebiega dość sprawnie. W ostatni czwartek złamano granicę 14 tys. osób, które przyjęły pierwszą dawkę, to 2 tysiące więcej, niż tydzień temu. Po drugiej jest już 5,3 tys. obywateli. Wśród tej grupy znajdują się także osoby mieszkające poza powiatem, ale związane z nim zawodowo.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Śledczy sprawdzają dom seniora

Puławski prokurator sprawdzi, czy pracownicy domu seniora „A w sercu maj” w Woli Czołnowskiej złamali prawo. Przypominamy, że w połowie stycznia pensionariusze ośrodka, osoby w podeszłym wieku, wymagające całodobowej opieki, zgodnie z rządowym planem szczepień, otrzymały pierwszą dawkę preparatu firmy Pfizer. Wcześniej w ramach grupy „zero” szczepili się pracownicy. Na początku lutego seniorzy zaczęli umierać. Pierwsze zgony nie były opisywane jako „covidowe”, ale kolejne już tak. Tylko jednej nocy z 4 na 5 lutego zmarło troje podopiecznych ośrodka. Następnego dnia dyrektor placówki zarządziła przeprowadzenie testów na koronawirusa. Zakażenia potwierdzono u 23 osób. Ci w najcięższym stanie tej samej doby trafili do puławskiego szpitala. Do dzisiaj wiemy o 11 śmiertelnych przypadkach. Po kontroli przeprowadzonej na zlecenie wojewody nie stwierdzono związku pomiędzy szczepieniami, a śmiercią seniorów. Potwierdzono natomiast błędy w opiece nad pensionariuszami, które skłoniły wojewodę do zawiadomienia organów ścigania.

Puławski prokurator tuż po

ukazaniu się publikacji prasowych na temat zgonów w Woli Czołnowskiej rozpoczęła postępowanie sprawdzające. Zakończyła je w ostatnich dniach wszczynając śledztwo z art. 160 i 165 kodeksu karnego. Chodzi o sprowadzanie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób, m.in. poprzez powodowanie zagrożenia epidemiologicznego, a także narażenie na ryzyko utraty życia lub zdrowia. Właścicielka i dyrektor ośrodka niechętnie opowiada o tym, co się stało w jej placówce.

– Proszę mi wierzyć, że robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żeby dbać o zdrowie i bezpieczeństwo naszych pensionariuszy. W mediach zostaliśmy opisani tak, jakbyśmy nie mieli serca. A przecież naszych seniorów znaliśmy i opiekowaliśmy się nimi od lat. Staraliśmy się chronić ich także przed koronawirusem, co przez długi czas z powodzeniem nam się udawało – przekonuje Agata Szczurek. Jej zdaniem to nie sposób opieki nad seniorami doprowadził do śmierci części z nich. – Mieliśmy kontrolę sanepidu, a jej protokół nie wskazuje na żadne nieprawidłowości. Moim zdaniem przyczyny, tego co się stało należy szukać gdzieś indziej – dodaje.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Sanepid kontra przedsiębiorcy. Walka trwa

BIZNES Menedżerowie lokali, którzy mimo obowiązującego rozporządzenia zdecydowali się na wpuszczenie klientów, otrzymują wielotysięczne kary finansowe. Sanepid powtarza swoje kontrole przygotowując się do nakładania kolejnych kar. Przedsiębiorcy liczą na ich unieważnienie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Czy kary administracyjne nakładane na firmy, które otworzyły swoją działalność wbrew rządowemu rozporządzeniu są nielegalne i sprzeczne z konstytucją? Takiego zdania jest część prawników oraz parlamentarzystów, ale inspektorzy sanepidu i funkcjonariusze policji, mimo nawoływania do „zaprzestania nękania przedsiębiorców” przez posła Jakuba Kuleszę, nie odstąpili od swoich działań. Nadal przeprowadzają kontrole, które kończą się karami finansowymi.

Gdy na początku lutego Mateusz Okomski, mene-



FOT. BYCZEK BISTRO / ARCHIWUM

dżer Central Park Bistro w Puławach otwierał lokal dla gości, sądził, że na ten sam krok wkrótce zdecyduje się wielu następnych restauratorów. Tak się jednak nie stało, a tych nielicznych przedsiębiorców, którzy poszli w jego ślady mogą czekać finansowe konsekwencje.

Już pierwszego dnia po otwarciu lokalu przy Curie-Skłodowskiej, odwiedzili go policjanci oraz inspekcja sanitarna. Sanepidowska kontrola zakończyła się nałożeniem kary w wysokości 10 tys. zł, ale to jeszcze nie koniec możliwych kłopotów lokalu.

– Dwa tygodnie temu mie-

Otwarte lokale gastronomiczne cieszą się zainteresowaniem klientów. Taki krok wiąże się jednak z ryzykiem otrzymania wielotysięcznych kar finansowych ze strony sanepidu

liśmy drugą wizytę sanepidu, która może zakończyć się nałożeniem na nas kolejnej kary. Sprawę z art. 116 (nie przestrzeganie zakazów dotyczących przepisów o zapobieganiu chorobom – przyp. rs) założyła mi policja. Już raz byłem wzywany do składania wyjaśnień, a na 16 marca mam kolejne wezwanie. Jest ciężko, ale otuchy dodają mi klienci, od których słyszę wiele słów wsparcia. To daje siłę do tego, żeby się nie poddawać – mówi nam Mateusz Okomski, menedżer restauracji. – Ja cały czas powtarzam, że nie łamiemy prawa, a nakładane kary są niezgodne z konstytucją – zaznacza.

Karę w tej samej wysokości otrzymał także Marcin Świdorski, właściciel stoku narciarskiego w Kazimierzu Dolnym. – Cały czas liczę na to, że zostanie mi ona umorzona, bo przestały już obowiązywać przepisy, na podstawie których sanepid ją nałożył. Zgodnie z postanowieniami sądów administracyjnych, nie można karać w momencie, gdy podstawa prawna nie funkcjonuje

– tłumaczy przedsiębiorca. – Jeśli tak się nie stanie, to tę karę zaskarżę do sądu – zapowiada.

Podobny los może czekać właścicieli restauracji Byczek Bistro oraz klubu Peweks w Puławach, które otwarto w ubiegłym tygodniu. Oba podmioty przeszły już kontrole ze strony inspektorów puławskiej stacji sanitarnej. Kar na razie nie wymierzono, ale prawdopodobnie jest to jedynie kwestia czasu. Lokale regularnie odwiedzają także policjanci, którzy przypominają o art. 116 kodeksu wykroczeń dot. nieprzestrzegania zakazów dotyczących przepisów o zwalczaniu chorób zakaźnych.

– Chcemy tylko uczciwie zarabiać – mówi Paweł Szlachetowicz z Byczek Bistro. Podobnie jak inni, jako powód otwarcia działalności podaje konieczność ekonomiczną.

Przedsiębiorcy ciągle liczą na to, że nakładane na nich kary zostaną umorzone na drodze sądowej pokładając nadzieję w opiniach prawników Kongresu Polskiego Biznesu.

Mostek się sypie, bo droga niczyja

PULAWY Zabytkowy mostek nad ul. Głęboką wymaga renowacji, po której mógłby stać się jedną z perełek historycznej części miasta. Ale inwestycję nadal blokuje toczący się od niemal czterech lat spór o to, czyja powinna być przekazana miastu w 2017 roku była droga wojewódzka.

To jeden z najdłuższych sporów w historii Puław, a chodzi o jeden z ważniejszych traktów komunikacyjnych w mieście, czyli miejski odcinek drogi wojewódzkiej nr 801 od Dęblińskiej przez Piaskową, Czartoryskich, wspomnianą Głęboką aż do Zielonej. To 3,5 kilometra, których bieżące utrzymanie już kilka lat temu było szacowane na ok. 100 tys. zł rocznie.

Drogę władze województwa cztery lata temu przekazały powiatowi puławskiemu, a ten oddał ją miastu Puławy. Ówczesny prezydent, Janusz Grobel, zapowiedział, że jej nie przyjmie. Odwołania nie przyniosły jednak rezultatu. Sejmik województwa na początku 2018 roku



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

oddalił skargę Puław, a sprawa znalazła swój finał w sądach administracyjnych. Tam ugrzęzła na kolejne lata tak głęboko, że obecnie nawet miejscy urzędnicy nie wiedzą, kiedy trafi na wodną.

Początkowo wiarę miasta w potencjalne zwycię-

stwo można było dostrzec w konsekwentnym odmawianiu inwestycji w ciągu spornego odcinka. Mieszkańcy nieustannie domagali się jednak działań, m.in. światła na Piaskowej, gdzie dochodziło do niebezpiecznych potrażeń i wypadków. W ostatnim czasie argu-

Kładka prowadząca do Parku Czartoryskich mogłaby zostać wyremontowana, gdyby nie fakt, że prowadząca pod nią droga od kilku lat pozostaje przedmiotem sądowego sporu pomiędzy dwoma samorządami

ment o niejasności co do stanu prawnego drogi pojawia się rzadziej. Zarząd Dróg Miejskich w tym roku wykona sygnalizację przy cmentarzu, a w planach są także podświetlane przejścia przez ul. Czartoryskich. Na renowację czeka także wspomniany mostek, czyli zabytkowa kładka nad ul. Głęboką. O jej remont w poprzedniej kadencji upominał się radny Paweł Maj, obecny prezydent. Dzisiaj w tej samej sprawie interpeluje radny Janusz Grobel, były prezydent.

Niestety, pieniędzy na ten cel nie ma i prawdopodobnie w najbliższym czasie nie będzie. Jak informuje Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta, stan prawny kładki pozostaje nieuregulowany, co utrudnia przeprowadzenie jej przebudowy. – Czekamy na rozstrzygnięcie sądu w tej sprawie – mówi szef wydziału komunikacji. – Stan techniczny tego obiektu jest przez nas regularnie sprawdzany. Dokonywane są także bieżące naprawy – dodaje.

Równie ważne, jak remont kładki byłaby przebudowa skrzyżowania Czartoryskich z Piłsudskiego i Piaskową, czyli spornej drogi północ-południe z wojewódzką drogą w kierunku starego mostu. Na tej pierwszej zyczajowo ustawiają się dwa rzędy aut na szerokości niewiele większej od jednego pasa. Brakuje też czytelnego oznakowania separującego skręcających w lewo oraz jadących na wprost. O przebudowę skrzyżowania mieszkańcy wnoszą od lat. Bez powodzenia. Jednym z powodów tej niemożności jest przedłużający się spór prawny.

Nie wiadomo kiedy NSA orzeknie kto ma rację. Biorąc pod uwagę obecne tempo postępowania, nie można wykluczyć, że całość potrwa kolejne lata. Do tego czasu, temat renowacji historycznej kładki prowadzącej do Parku Czartoryskich i przebudowy skrzyżowania spornej arterii z drogą wojewódzką pozostaje zamknięty.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Łoś bez głowy w lesie

ALARM 24 Mieszkaniec Puław odkrył w lesie pozbawione łbów ciała jelenia i łosia. Sprawcy szuka straż leśna i policja

RADOSŁAW SZCZĘCH

O ile poszukiwanie zrzuconych poroży jest legalne, tak zabijanie zwierzęcy tylko dla poroży już nie. Niezgodne z prawem łowieckim jest także pozostawianie odstrzelonych zwierząt na miejscu. Według przepisów, myśliwy powinien zabrać tuszę, by koło łowieckie mogło wykorzystać zdobyte w ten sposób mięso. Jeszcze poważniejszym przewinieniem jest polowanie na zwierzęta, do których strzelać nie wolno, takich jak łosie. Pozyskiwanie z nich tuszy również jest złamaniem prawa. Dlatego, gdy jeden z mieszkańców Puław podczas spaceru po lesie w okolicy ul. Żyrzyńskiej w Puławach natknął się na martwego łosia z odciętym łbem, powiadomił odpowiednie służby.

– To już kolejne zwierzę bez łba, które znajduje w la-



FOT. Cezary Janisz

sach na terenie powiatu puławskiego. W styczniu natknąłem się na odstrzelonego byka jelenia, któremu ktoś odciał łeb z porożem. W ostatnią sobotę w pobliżu Borysowa znalazłem kolejnego jelenia bez łba, a dzień później trafiłem na łosia. Myślałem, że mógł zostać odstrzelony, więc powiadomiłem straż leśną – relacjonuje Cezary Janisz, który często spaceruje po lasach fotografując przyrodę.

To już kolejne zwierzę bez łba, które znajduje w lasach na terenie powiatu puławskiego – mówi nasz Czytelnik

Straż zareagowała od razu. – Na miejsce udał się strażnik leśny, który potwierdził ten sygnał. Nie wiemy jeszcze, czy zwierzę zostało skłusowane, czy padło z powodu zdarzenia drogowego – mówi Leopold Leśko

z Nadleśnictwa Puławy. – Łoś jest zwierzęciem objętą całoroczną ochroną, w związku z tym pozyskiwanie tego gatunku jest nielegalne. O sprawie powiadomiliśmy policję oraz Państwową Straż Łowiecką – dodaje.

Puławska policja zawiadomienie otrzymała w poniedziałek. Do lasu wysłano patrol. – Zawiadomienie dotyczy naruszenia art. 53, czyli przepisów prawa łowieckiego, za co grozi do 5

lat pozbawienia wolności – przypomina podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach.

Według naszych informacji łoś leżał na terenie obwodu, na którym działa koło „Azotrop”. Nie nosił widocznych śladów po kulach, co biorąc pod uwagę niewielką odległość od drogi publicznej, może świadczyć o tym, że został potrącony przez samochód. Sprawą jelenia służby się nie zaj-

mują. Nie wiemy, czy został odstrzelony i czy stało się to w trakcie okresu łowieckiego. Ale nawet jeśli nie, co mogłoby świadczyć o złamaniu prawa, znalezienie osób odpowiedzialnych za takie czyny nie jest łatwe.

– Jeśli zrobiłby to myśliwy, a my otrzymalibyśmy wynik postępowania, który to potwierdzi, będziemy mogli wyegzekwować wobec niego konsekwencje, łącznie z wydaleniem ze struktur. Sami jednak nie możemy nic zrobić – przyznaje Michał Pietrzak, łowczy okręgowy w lubelskim oddziale PZŁ.

Z kolei Jarosław Kieraga, komendant Państwowej Straży Leśnej w Lublinie pozyskiwanie łbów dzikich zwierząt z porożami, o ile nie zostały zabite w sposób „bezprawny”, kłusownictwem nie nazywa. W odróżnieniu od opinii puławskiego nadleśnictwa, straż przekonuje, że pozyskiwanie tuszy padłych zwierząt (nawet łosi) nie stoi w kontrze do przepisów prawa. – Jeśli łoś padł z powodu potrącenia, to pozyskanie z niego poroża jest zwyczajnym znaleziskiem. Kłusownictwo byłoby wtedy, jeśli zostałby odstrzelony – tłumaczy komendant.

Śmieć i przekręcają znaki

KOŃSKOWOLA Przy nowej drodze asfaltowej łączącej osiedle Kopernika w Puławach ze Skowieszynem w gminie Końskowola pojawiają się śmieci. Mieszkańcy zwracają uwagę na brak śmietników przy przystankach autobusowych. Urzędnicy już je zamówili, trochę dłużej poczekamy za to na naprawę uszkodzonych znaków drogowych.

Stopiony śnieg odkrył śmieci zostawiane wzdłuż przebudowanej w zeszłym roku ul. Puławskiej, czyli gminnej drodze znajdują-



cej się już za granicą miasta, w gminie Końskowola. Na problem zwrócili uwagę mieszkańcy, którzy propo-

nują rozwiązanie - montaż śmietników przy nieużywnych jeszcze nowych przystankach autobusowych.

Nieznani sprawcy szarpali się ze znakami drogowymi przy ul. Puławskiej na terenie gminy Końskowola. Kilkaś metrów dalej zaśmiecono okolice przystanku autobusowego

– Zamówiliśmy cztery kosze na śmieci, które najpóźniej do połowy kwietnia zamontujemy przy przystankach na ul. Puławskiej – potwierdza Krzysztof Bartuzi, sekretarz w Urzędzie Gminy Końskowola. Wcześniej pracownicy re-

feratu komunalnego mają zająć się posprzątaniem pasa drogowego, w tym okolic przystanków, gdzie śmieci zostawiono najczęściej. Według urzędników za zaśmiecanie mogą odpowiadać młodzi mieszkańcy Puław.

Co gorsza, nieznani sprawcy, niewykluczone, że ci sami, którzy nie szanują terenów zielonych, uszkodzili nowe znaki drogowe na Puławskiej. Słupki m.in. z tablicą informującą o terenie zabudowanym, wjeżdżając do

miasta, jak i obecności rowerzystów, prawdopodobnie próbowano wyrwać. Władze Końskowoli zapowiadają naprostowanie znaków w ciągu najbliższych tygodni.

Przypominamy, że za zaśmiecanie obecnie grozi grzywna do 500 zł, ale trwają prace nad zaostrzeniem kar za takie występki w granicach od 300 do nawet 5000 zł. Za uszkodzenie znaku drogowego grozi natomiast nie tylko grzywna, ale także ograniczenie wolności. **RS**

Nie miał ziemniaków, przyszedł kraść

Policja poszukuje mężczyzny, który pod pretekstem sprzedaży ziemniaków okradł staruszkę.

– Do zdarzenia doszło 26 lutego br. na osiedlu Leśna w Puławach. Do 84-letniej mieszkanki jednego z bloków, zapukał nieznany jej mężczyzna, który zaoferował na sprzedaż ziemniaki. Kobieta początkowo nie chciała ich kupić, ale przekonał ją, że są dobre i tanie więc postanowiła wziąć kilka kilogramów – opisuje sytuację policja.

Mężczyzna w pewnym momencie zapytał staruszkę, czy mogłaby mu rozmiąć 200 złotych. Kobieta weszła do mieszkania i z koperty na szafce wyjęła dwa banknoty po 100 złotych. –Wtedy mężczyzna wszedł za nią do mieszkania, ponaglał ją, aby znalazła siatkę na ziemniaki. Kobieta zaczęła szukać siatki, a gdy się odwróciła, fałszywego handlarza nie było już w domu. Wraz z nim zniknęła koper-



FOT. POLICJA

ta z pieniędzmi, w której było 1800 zł – dodają policjanci.

Okazuje się, że złodziej odwiedził też inną mieszkankę tego bloku, ale nie został wpuszczony do mieszkania. Dwa dni wcześniej na tym samym osiedlu złodziej „oferował do sprzedaży jajka”.

– Jedna z kobiet, dokładnie zapamiętała jego wygląd i na tej podstawie w Laboratorium Kryminalistycznym KWP w Lublinie powstał portret pamięciowy – informuje policja.

Poszukiwany jest mężczyzna w wieku 35-45 lat, o krępej budowie ciała, z widocznym brzuchem, jednolitym ciemnym zarostem i ciemną oprawą oczu. Mężczyzna miał około 165-170 cm wzrostu. Ubrany był w ciemną kurtkę i ciemne spodnie, na głowie miał czarną, wełnianą czapkę.

– Osoby, które rozpoznają mężczyznę z portretu pamięciowego, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Puławach pod nr tel. (47) 812 33 35 lub (47) 812 32 90 – apeluje policja. **SKO**

Krew jest coraz bardziej potrzebna

Mieszkańcy powiatu puławskiego w najbliższy poniedziałek będą mieli okazję oddać honorowo krew. Mobilny punkt jej poboru będzie dostępny od 8:30 do 13:00 na placu Chopina w Puławach.

Z powodu pandemii spadła aktywność dawców krwi. Jej zasoby krwi w bankach niebezpiecznie się zmniejszają, a zapotrzebowanie rośnie. Dlatego wszyscy zdrowi obywatele powinni rozważyć udział w organizowanych zbiórkach tego cennego płynu, którego nie da się

zastąpić żadnym zamiennikiem. W poniedziałek 15 marca okazję do oddania krwi będą mieć mieszkańcy powiatu puławskiego. W centrum Puław stanie autokar Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Zainteresowani oddaniem 450 ml będą mogli zgłaszać się od godz. 8:30 do 13:00. Wszystkich chętnych kwalifikować będzie obecny na miejscu lekarz. Co ważne, krew można oddawać także w innych terminach bezpośrednio w terenowym oddziale RCKiK przy ul. Kołłątaja 64 w Lublinie. **OPR. RS**

Zasypują urzędników pytaniami i wnioskami

PUŁAWY Pracownicy miejskich instytucji co miesiąc otrzymują od radnych szereg pism, wniosków i zapytań. Takiej ilości interpelacji, jaka wpłynęła do Ratusza w 2020 roku nie było nigdy przedtem. Samorządowcy pytają o wszystko, w czym prym wiodą radni Tomasz Kraszewski i Halina Jarząbek

RADOSŁAW SZCZĘCH

W całym 2020 roku puławscy radni złożyli prawie 160 interpelacji oraz niemal 50 wniosków i interwencji. Łącznie ponad 200 pism, a to niewiele w historii puławskiej rady. Jeszcze w poprzedniej kadencji, kiedy statystyki podwyższał ówczesny radny Paweł Maj, składano ich średnio dwukrotnie mniej. Aktywność radnych na tym polu rośnie lawinowo. Tylko w ciągu ostatniego roku zwiększyła się o 60 proc. W efekcie urzędnicy coraz więcej czasu muszą po-



Najaktywniejszym radnym jest Tomasz Kraszewski

święcać na przygotowywanie odpowiedzi.

O co pytają radni? Poza istotnymi sprawami, jak stan miejskich finansów, czy kluczowych inwestycji, potrafią zwrócić uwagę na długość trawy na miejskich trawnikach, wysokość krauwężników, uschnięte drzewa, czy statystyki dotyczące uczestnictwa młodzieży szkolnej w katechezie. Wnioskuje o zmiany w organizacji ruchu nawet na drogach wojewódzkich, które nie należą do miasta. Składają wnioski o montaż kolejnych progów zwalniających, nawet na ulicach, gdzie spowalnicze już istnieje.

W 2020 roku największą aktywnością wykazywali się radni klubu Prawa i Sprawiedliwości. Interpelowali i wnioskowali 105 razy. Indywidualnie najaktywniejszy, podobnie jak w poprzednim roku, był radny Tomasz Kraszewski (27) a także przewodnicząca klubu PiS, Halina Jarząbek (20). Na podium znalazł się kolejny radny PiS, Michał Śmich (18), a także były prezydent miasta, Janusz Gro-

bel (również 18) z Samorządowców. Ten ostatni klub złożył w ciągu roku łącznie 50 interpelacji, wniosków i zapytań.

Najrzadziej po taką możliwość sięgali radni prezydenckiego klubu „Niezależni”. W całym 2020 roku interpelowali 32 razy. Za połowę odpowiadała ówczesna radna Beata Kozik (16), obecnie wiceprezydent Puław. Pod względem aktywności w środku stawki znaleźli się radni Koalicji Samorządowej, którzy interweniowali łącznie 18 razy. Ani razu nie skorzystali z tej możliwości natomiast radni: Elżbieta Szymańska i Ryszard Smolak (Samorządowcy), a także Ryszard Ścibior (PiS).

– Składanie interpelacji to prawo każdego radnego, to jeden ze sposobów otrzymania informacji w oczekiwanym zakresie. Pozwala poszerzyć spojrzenie na sprawy miasta. Być może są osoby, które korzystają z tej formy zbyt często, ale byłbym przeciwny narzucaniu jakichkolwiek ograniczeń – mówi

radny Michał Śmich. – Sam najczęściej interpelowałem w sprawach ważnych, strategicznych, więc to jest jak najbardziej naturalne – podkreśla.

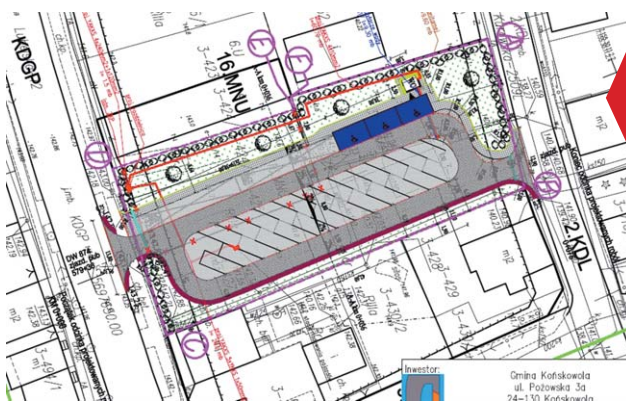
Podobnego zdania jest radny Sławomir Seredyn. – Interpelacje są narzędziem i prawem radnego, którego w moim przekonaniu nie nadużywam. Staram się składać je w sprawach istotnych dla mnie i mieszkańców, których reprezentuję – tłumaczy.

Jakie są potencjalne powody wzrostu liczby pism wpływających do urzędu? Jednym z nich mógł być rozpad koalicji, do którego doszło w drugiej połowie roku. Część radnych zwraca uwagę także na niewystarczające informacje udzielane im przez urzędników mniej formalną ścieżką. Trzecią kwestią jest pewien wzorzec wypracowany przez byłego radnego, a obecnie prezydenta, Pawła Maja. Ten w czasie, kiedy był jednym z nielicznych przedstawicieli opozycji, potrafił w ciągu roku złożyć nawet 36 zapytań i wniosków.

Zaparkujesz i pójdziesz za potrzebą

KOŃSKOWOLA Prawie 30 miejsc postojowych znajduje się na nowym parkingu, który powstanie w centralnej części Końskowoli. W ramach tego samego zadania zaplanowano także budowę publicznej toalety. Koszt to prawie pół miliona złotych.

Parking wraz z toaletą powstanie na niezabudowanej działce pomiędzy ul. Lubelską i Kurowską, niedaleko Krótkiej. Będzie miał 29 miejsc, z czego 24 dla aut osobowych, 2 dla autobusów oraz 3 dla osób niepełnosprawnych. Powierzchnia całości, razem z dojazdem do obydwu ulic, wyniesie ponad 1300 mkw. Plac zostanie pokryty szarą, betonową kostką



z czarnymi liniami rozdzielającymi. W toalecie znajdzie się m.in. lustro, bezdotykowa suszarka i poręcz dla osób niepełnosprawnych. Drzwi mają otwierać się po wrzuceniu monety.

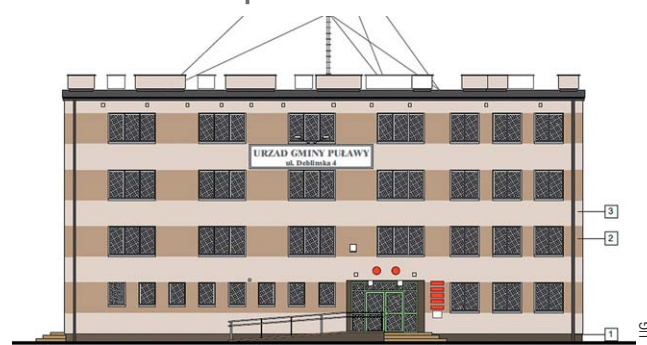
Jak wynika z projektu, bu-

dowa parkingu nie będzie wymagała wycinki drzew. Trawniki zniszczone podczas prac budowlanych mają zostać odtworzone. Z uwagi na to, że działka leży w strefie ochrony konserwatorskiej, projekt nowego parkingu był uzgadniany z Wojewódzkim

Urzędem Ochrony Zabytków.

Do przetargu nadeszło 14 ofert, z których większość zmieściła się w założonym budżecie. Wygrała najtańsza, złożona przez Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór w gminie Markuszów. Koszt przedsięwzięcia wyniesie ponad 498 tys. zł, o 180 tys. zł mniej, niż zakładano. Budowa ma zakończyć się do 31 sierpnia tego roku. Całość zostanie sfinansowana z budżetu gminy. **RS**

Firmy palą się do ocieplania



GINIA PUŁAWY Dużym zainteresowaniem cieszy się przetarg na ociepleniowe remonty budynków publicznych w gminie. Do podzielnego na trzy części postępowania nadeszło aż 25 ofert. W ramach prac m.in. nowe elewacje zyska siedziba urzędu, szkoła w Zarzeczcu i przedszkole w Gołębiu. Samorządowcy korzystają z unijnej dotacji, by wyremontować swoje budynki. Siedziba urzędu, poza nową elewacją zyska m.in. panele fotowoltaiczne, grzejniki oraz energooszczędne oświetlenie. Podobny zakres prac czeka szkołę podstawową w Zarzeczcu oraz przedszkole w Gołębiu. Obydwie placówki zostaną ocieplone i wyposażone w lampy LED, nowe grzejniki i orynnowanie. Do podzielnego na trzy części przetargu wpłynęło łącznie 25 ofert. Tak wysokiego zainteresowania ze strony branży budowlanej nie obserwowano od lat. Gmina na całe przedsięwzięcie przygotowała ponad 3 mln zł. Jeśli wybrane zostaną najtańsze propozycje, łączny koszt robót

Tak ma wyglądać frontowa elewacja siedziby UG Puławy przy ul. Dęblińskiej

wyniesie niecałe 2,4 mln zł, co oznacza potencjalne oszczędności rzędu 600 tys. zł. Najbliższe podpisanie umów są spółki Arbud z Radomia (siedziba urzędu i przedszkole) oraz Usługi Remontowo-Budowlane z Kotlin w gminie Żyrzyn (szkoła w Zarzeczcu). Prace przy ocieplaniu wszystkich trzech budynków mają zakończyć się do 27 sierpnia tego roku. Niestety remontu nie doczeka się zniszczona nawierzchnia wewnętrznej drogi prowadzącej m.in. do UG Puławy oraz lokalnych przedsiębiorstw przy Dęblińskiej. Cały odcinek ma długą listę właścicieli jego poszczególnych fragmentów. Szans na to, by miejski lub gminny samorząd podjął starania o przejęcie całości, by ucywilizować dojazd do działających w tym rejonie firm oraz urzędu, na razie nie widać. **RS**

Pożar od zwarcia

WITOWICE W ubiegłym tygodniu, tuż przed drugą w nocy z czwartku na piątek zapaliły się budynki gospodarcze. Akcja trwała ok. 1,5 godziny. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

Ogień najpierw pojawił się w drewnianym budynku, w którym znajdowały się głównie narzędzia. Pożar dość szybko objął całą konstrukcję, a następnie zaczął zajmować znajdujące się za plotem blaszane gara-



FOT. POLICJA OSP KOŃSKOWOLA

że. W akcji gaśniczej wzięło udział sześć zastępów z Puław, Końskowoli, Witowic i Pożoga. Około godz. 3:30 pożar został ugaszony. Jak informuje policja, po oględzinach z udziałem biegłego w zakresie pożarnictwa, prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej. W wyniku pożaru zniszczony został sprzęt gromadzony w budynkach gospodarczych. Straty wstępnie oszacowano na ok. 20 tys. zł. **RS**

Żegnaj zimo

KONKURS Na marzanny dowolnej wielkości, wykonane z naturalnych materiałów i dodatków do 15 marca czeka Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach. Najlepsze prace do końca miesiąca będą zdobić hal ośrodka przy ul. Sieroszewskiego. Wspólnego topienia kukieł nie przewidziano. Topienie marzanny to dawny zwyczaj wywodzący się z ludowych tradycji słowiańskich.

Marzanna była słowiańską boginią symbolizującą zimę i śmierć. Jej topienie oznacza symboliczne pożegnanie zimy i zarazem przywitanie wiosny. Tworzenie kukieł może być też okazją do plastycznej zabawy dla dzieci. Tego rodzaju konkurs dla najmłodszych proponuje Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach. Własne marzanny, przygotowane z naturalnych materiałów, jak

siano, słoma, czy drewno, a także materiałów dodatków, można już przynosić do MDK przy ul. Sieroszewskiego 4. Konkurs przeznaczony jest dla dzieci w wieku 5-6 lat oraz uczniów klas 1-3 szkół podstawowych z całego powiatu puławskiego. Autorzy powinni pamiętać o zostawieniu kartki ze swoim imieniem, nazwiskiem, wiekiem i nazwą szkoły lub przedszkola. Na

wszystkie marzanny puławski MDK czeka do 15 marca. O tym, kto zwycięży dowiemy się dzień po kalendarzowym pierwszym dniu wiosny, 22 marca. Najlepsze prace do końca miesiąca będą eksponowane w holu ośrodka. Ich autorzy po zakończeniu konkursu mogą je także zabrać oraz oczywiście, o ile nie zostaną zbudowane z tworzyw sztucznych - utopić. **RS**

Zrób kartkę urodzinową dla księżnej

Dzieci z puławskich podstawówek mają szansę wykazać się plastycznymi zdolnościami. Za najpiękniejsze kartki urodzinowe dla księżnej Izabeli Czarторыskiej z okazji jej 276 urodzin przewidziano nagrody ufundowane przez Ratusz oraz Muzeum Czarторыskich w Puławach.

31 marca wypadają 276 urodziny zmarłej w 1835 roku księżnej Izabeli. Z tej okazji puławski Ratusz wspólnie z miejskim

muzeum przygotował konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych. Technika wykonania kartek z urodzinowymi życzeniami jest dowolna. Prace wraz z formularzami zgłoszeniowymi można nadsyłać do Muzeum Czarторыskich do 25 marca. Autorzy najlepszych otrzymają nagrody, m.in. książki oraz upominki ufundowane przez Urząd Miasta oraz Muzeum Czarторыskich. Kartki docelowo trafią do

Świątyni Sybilli, gdzie w dniu rocznicy urodzin księżnej zaplanowano skromną uroczystość ze złożeniem kwiatów na cześć jubilatki. **RS**

Izabela Czarторыska z Flemingów była arystokratką okresu oświecenia. Zasłynęła m.in. utworzeniem w Puławach pierwszego na ziemiach polskim narodowego muzeum



Rada w nowym składzie

Zakończyła się już czwarta kadencja Puławskiej Rady Pożytku Publicznego. W wyborach wyłoniono już nowych przedstawicieli organizacji pozarządowych, własnych reprezentantów wskazała także rada miasta. Po dołączeniu przedstawicieli prezydenta, nowy skład rady oficjalnie zacznie kolejną kadencję. W składzie nowej rady znajdują się wybrani w trakcie zakończonych w lutym i marcu wyborach członkowie: Artur Kwapiński ze

Stowarzyszenia „Przeszłość-Przyszłość”, Justyna Jeżak z Puławskiego Stowarzyszenia Liderów Oświaty „Echo”, Anna Marzec z Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, Kamila Salwowska-Duk z Towarzystwa Inicjatyw Własnych „Inspiracje”, Renata Szczypa ze Stowarzyszenia „Rodzina” oraz Edward Książnik z Fundacji „Obok Nas”. Ten ostatni w trakcie wyborów uzupełniających wygrał z Jerzym Stępnem z Biura Obsługi Ruchu Turystycznego „Dukat”.

Do tej szóstki dołączają przedstawiciele puławskiej rady miasta: radni Andrzej Kuszyk i Kamil Zięcina z klubu Niezależnych Wyborców Pawła Maja. Dwójkę reprezentantów wskaże również prezydent, najpewniej spośród pracowników Wydziału Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych puławskiego Ratusza. Następnie, na pierwszym jego pierwszym posiedzeniu zwołanym przez prezydenta, członkowie PRPP wybiorą spośród siebie prezydium rady. Prawdopodobnie

nie takie spotkanie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Zadaniem rady pożytku jest m.in. opiniowanie uchwał dotyczących organizacji pozarządowych, ocena ich funkcjonowania i rozstrzyganie sporów administracyjnych związanych z ich działalnością. Członkowie PRPP oceniają także zadania zlecane przez miasto organizacjom tego rodzaju. Nowa, piąta kadencja rady potrwa dwa lata i zakończy się w roku 2023. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 12 marca:

Co w duszy gra, animowany/ przygodowy, godz. 13, 15, 16.55

Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 18.50

Pętla, sensacyjny, godz. 20.55

Sobota, 13 marca:

Co w duszy gra, animowany/ przygodowy, godz. 11, 13, 15, 16.55

Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 18.50

Pętla, sensacyjny, godz. 20.55

Niedziela, 14 marca:

Co w duszy gra, animowany/ przygodowy, godz. 11, 13, 15, 16.55

Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 18.50

Pętla, sensacyjny, godz. 20.55

Poniedziałek, 15 marca

Co w duszy gra, animowany/ przygodowy, godz. 13, 15, 16.55

Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 18.50

Pętla, sensacyjny, godz. 20.55

Wtorek, 16 marca

Co w duszy gra, animowany/ przygodowy, godz. 13, 15, 16.55

Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 18.50

Pętla, sensacyjny, godz. 20.55

Środa, 17 marca

Co w duszy gra, animowany/ przygodowy, godz. 13, 15, 16.55

Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 18.50

Pętla, sensacyjny, godz. 20.55

Czwartek, 18 marca

Co w duszy gra, animowany/ przygodowy, godz. 14, 16

Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 18

Wieczór Kinomaniaka: Jak

najdalej stąd, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 12 marca:

Urwis, familijny, godz. 15

Zabij to i wyjedź z tego miasta, animowany, godz. 17

Szarlatan, dramat, godz. 19

Sobota, 13 marca:

Urwis, familijny, godz. 15

Zabij to i wyjedź z tego miasta, animowany, godz. 17

Szarlatan, dramat, godz. 19

Niedziela, 14 marca:

Urwis, familijny, godz. 14.30

Szarlatan, dramat, godz. 16.30

Zabij to i wyjedź z tego miasta, animowany, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

O PIERŚCIEN KSIĘŻNEJ IZABELI Już po raz 19. w Puławach odbędzie się wielkie taneczne święto, czyli Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”. W najbliższą sobotę w Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) wystąpi blisko 100 par turniejowych.

Taneczny konkurs dedykowany artystom z całego kraju to jedno z najważniejszych kulturalnych wydarzeń w Puławach. Jego celem jest popularyzacja niematerialnego dziedzictwa kulturowego, zawartego w polskich tańcach narodowych. W tym roku miasto odwiedzą tancerze z Warszawy, Siemiatycz, Olsztyna, Katowic, Dobczyc, Poznania, Lublina, Wroniek czy Torunia.

W tym roku z powodu epidemii konkurs będzie skrócony i odbędzie się bez udziału publiczności, ale i tak emocji nie zabraknie. Wydarzenie będzie można podziwiać online za pośrednictwem kanału YouTube Domu Chemika. Uroczyste



otwarcie oraz start pierwszego bloku konkursowego rozpocznie się o godz. 9:30. Od godz. 16:00 będzie trwał drugi blok konkursowy, który zakończy zmagania taneczne.

KAZIMIERZ DOLNY

KIERMASZ PRODUKTÓW REGIONALNYCH LGD Zielony Pierścień zaprasza 14 marca do Kazimierza Dolnego na kiermasz produktów lokalnych, który o godz. 10 rozpocznie się na rynku.

Podczas kiermaszu swoje wyroby zaprezentują wystawcy z okolic Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław. Będzie można znaleźć m.in. produkty spożywcze, także takie, które zdobywają nagrody na krajowych i regionalnych kon-

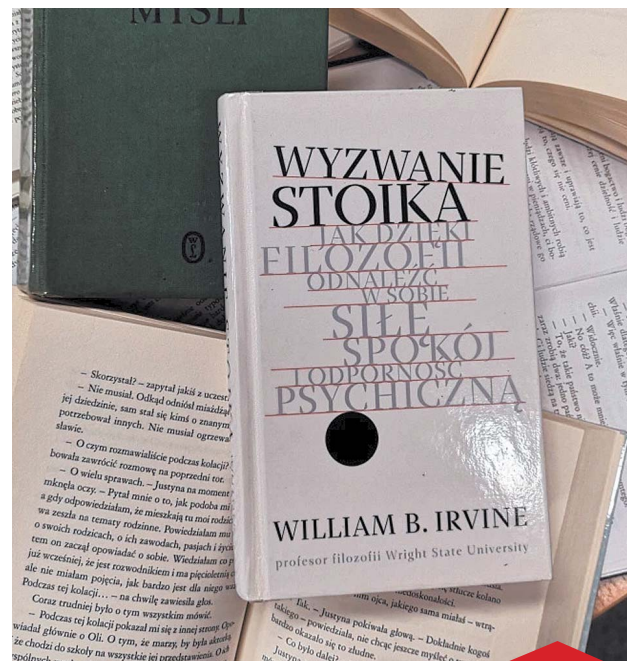
kursach jak np.: przetwory z płatków i owoców róży, oleje tłoczone na zimno, przetwory z owoców i miody, a także rękodzieła: rzeźby, ceramikę itd.



KONKURS W HOLDZIE BOHATEROM BITWY POD KAZIMIERZEM DOLNYM Dział Historii i Kultury Regionu Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym zaprasza chętnych do udziału w konkursie plastycznym poświęconym bohaterom Bitwy pod Kazimierzem Dolnym 1831 roku.

Biblioteka poleca

Ty też możesz być stoikiem



Stoicy wspomniani w książce Williama B. Irvine'a z perspektywy dzisiejszego człowieka to postaci, które nie wiodły zbyt prosperującego życia. Seneka dostał wybór, mógł zostać albo zamordowany przez wysłanników Nerona, albo zabić się sam. Wybrał oczywiście tę drugą opcję. Podciął sobie żyły u rąk, następnie u nóg, ale zmarł dopiero po gorącej kąpieli. Rzymski cesarz Kaligula skazał na śmierć Kanusa, który także był stoikiem. Kanus czekając na śmierć grał w szachy, kiedy sługa Kaliguli wezwał go do wykonania wyroku śmierci był zawiedziony, że nie udało mu się skończyć partyjki. Czekając na śmierć był ciekaw, czy zdoła uchwycić moment wyjścia duszy z ciała. Był po prostu ciekaw śmierci, był na nią gotowy, bo przygotował się do niej całe życie. Takich historii jest więcej, bo Irvine opisuje także współczesnych stoików, na przykład ludzi chorych na zespół zamknięcia, powodujący sparaliżowanie całego ciała. Tacy ludzie są jak rośliny, ale niektórzy z nich, mimo tak potężnej choroby, prowadzą życie pogodne, a nawet piszą książki – za pomocą jedynie jednego oka. Mrugając pokazują litery alfabetu, o które im chodzi. Pisanie takiej książki trwa bardzo długo, ale ci ludzie są

W. B. Irvine, Wyzwanie stoika. Jak dzięki filozofii odnaleźć w sobie siłę, spokój i odporność psychiczną, Wydawnictwo Insignis, Kraków 2020

szczęśliwi, że w ogóle mogą to robić. Stoicy to ludzie pogodzeni ze śmiercią, zdają sobie sprawę, że każdy dzień może być ich ostatnim dniem, dzięki temu żyją intensywniej i czerpią nawet ze zwykłych codziennych czynności i zdarzeń. To ludzie, którzy potrafili docenić to co mają. Są przy tym jednocześnie odporni na porażki i życiowe komplikacje, bo traktują je jak próbę dla swojego charakteru, który poddają nieustannej pracy. Stoicyzm to hartowanie swojej duszy i ciała, to jednocześnie zgoda na siebie i wymaganie od siebie więcej, dostrzeganie swoich możliwości. Co ciekawe bycia stoikiem można się nauczyć, jak przekonuje autor tej książki. Może więc pora wrócić do dawnych mistrzów, do lektury Seneki, Marka Aureliusza, zamiast czytać kolejne nowoczesne poradniki o tym, jak stać się szczęśliwym. Rozwiązania, które proponuje „nowoczesna” psychologia były już dawno znane i opisywane w dziełach tych filozofów.

JUSTYNA POPIOŁEK-OŚIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Swoje prace można zgłaszać do 31 marca.

190 lat temu w czasie powstania listopadowego w Bitwie pod Kazimierzem Dolnym starły się wojska polskie pod dowództwem Jana Kantego Juliana Sierawskiego i rosyjskie. Chcąc uczcić bohaterów tego wydarzenia, zorganizowany zostanie konkurs plastyczny dla uczniów klas szkoły podstawowej IV – VIII (10 – 14 lat) oraz uczniów szkół ponadpodstawowych i dorosłych.

Prace w technice dowolnej wraz ze zgłoszeniami uczestnictwa w konkursie i metryczkami pracy można nadsyłać do 31 marca 2021 roku na adres: Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Rynek 19, 24-120 Kazimierz Dolny z dopiskiem:

„Praca na konkurs powstańcy” lub składać w siedzibie Działu Historii i Kultury Regionu ul. Podzamcze 20 w Kazimierzu Dolnym. Wyniki zostaną ogłoszone 18 kwietnia. Szczegóły dostępne na stronie internetowej muzeum.



DAMIAN DRABIK

Sekrety wędkarskiej kuchni



Najlepsze ryby przyrządzają wędkarze. Zdradzamy sekrety wędkarskiej kuchni. Zaczynamy od śledzia, a potem jedziemy na ryby.

WALDEMAR SULISZ

Zacznijmy od śledzi. Pisałi o nich poeci, pisał pięknie Czesław Miłosz: Panie Boże, lubię dżem truskawkowy/ I ciemną słodycz kobiecego ciała./ Jak też wódkę mrożoną, / śledzie w oliwie, / Zapachy: cynamonu i goździków./ Jakż więc ze mnie prorok? Śledzie były w polskiej kuchni od zawsze.

Małgorzata Kalicińska o śledziach

Śledzie się pojawiały, owszem, ale nie były tak dostępne jak zazwyczaj, w czasach pokoju, gdy zwłaszcza w żydowskich sklepach, leżały w beczkach solone duże, do filetowania z widoczną ikłą albo mleczem (z którego robiono tak zwana śmietanę śledziową czyli rozcierało mlecz solonego śledzia ze śmietaną), i mniejsze te zwane ulikami, tłuszczej i znakomite w marynacie.

Moja córka lubiła je wyjadać wprost ze słoika, ciągnąc rybkę za ogon i pakując powoli do ust. Kupowałam jej czasem, gdy jechałam po nią do szkoły.

- A jak się ty się dziś będziesz całować? - żartowałam prowadząc samochód.

- dzisiaj nie planuję - odpowiadała, sięgając po następne.

Pod domem oddawała mi pustą słoik z radością na twarzy. Podobnie umiała wciąć cały słoik marynowanych prawdziwków, wołała to od pizzy i batoników.

Rybka lubi pływać

To popularne powiedzenie przez lata zmarginalizowało rolę ryb w polskiej i lubelskiej kuchni. Jeszcze w PRL-u można było zjeść znakomite ryby w słynnych restauracjach: Rarytas w Piaskach czy Przysław w Głusku. - Na każdym ze stolików stały cztery szklanki i woda. Z bufetu zamawiali karpia w śmietanie i wódkę - opowiada Czesław Bednarczuk, który był kierownikiem restauracji „Rarytas”. Dziś doskonałą rybę można jeszcze zjeść w Zajeźdźcie Rybackim Pustelnia koło Opola Lubelskiego. Lub w Złotej Rybce w Garbowie. Tam można było zamówić wybornego karpia w śmietanie. To już legendarne danie przechodzi do historii i coraz mniej jest restauracji, gdzie można klasycznego karpia skosztować. A szkoda, bo w XVII wieku Polacy byli mistrzami w przyrządzaniu ryb, a Europejczycy od nas uczyli się ich przyrządzania.

Karp w galarecie z rodzynekami

Składniki: karp, 2 cebule, 3 marchewki, 10 kostek cukru, sól, pieprz, rodzyнки, migdały.

Wykonanie: sprawić karpia i pokrajać na kawałki. Głowę, kręgosłup, ogon i pletwy użyć na wywar wraz z cebulką i marchewką. Ugotowany wywar przecedzić i włożyć do niego pokrajane kawałki karpia oraz głowę. Gotować powoli 30 minut. Dodać migdały, rodzyńki, pokrajaną ugotowaną marchewkę i przetrartą cebulę oraz cukier; dalej gotować 30 minut. Wyjąć na półmisek kawałki ryby i głowę. Obrać zastygającym sosem.

Karp śmietanie

Składniki: 1 karp (1-1,5 kg), sól, pieprz, 2 łyżki mąki, 50 ml oleju, 4 łyżki masła, 1 cebula, 1/2 l śmietany 22%.

Wykonanie: karpia sprawić i pokroić na dzwonka. Oprószyć solą oraz pieprzem i odłożyć na godzinę w chłodne miejsce. Następnie obtoczyć dzwonka w mące i smażyć na oleju oraz trzech łyżkach masła. Przełożyć do naczynia żaroodpornego wysmarowanego resztą masła. Na tłuszczu pozostałym ze smażenia karpia uduśić obraną i posiekaną cebulę, a gdy się zeszkli, posypać nią karpia. Polać całość śmietaną doprawioną solą i pieprzem. Zapiekać 15-20 minut w temp. 180°C.

Przepisy z Garbowa: Karp pod pierzynką z cebuli

Składniki: 1 karp, 1 cebula, cytryna, zielony koperek, sól, pieprz, mąka, olej.

Wykonanie: karpia sprawić, podzielić na dzwonka, doprawić, obtoczyć w mące,

usmażyć na oleju. Nakryć plastrami cebuli, przykryć, dusić kilka minut.

Hit. Lin w śmietanie

Składniki: 1 kg lina, 5 dag masła, łyżka mąki, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, przyprawa do ryb.

Wykonanie: liny umyć, oczyścić ze śluzu, oskrobać, wypatroszyć, umyć. Można spróbować bez skrobania, bo łuska pieczonego lina rozpuszcza się wypatroszyć. Posolić, natrzeć przyprawą, zostawić na kilka godzin. Rozgrzać masło na patelni i obsmażyć liny na złoto z obu stron. Lina ułożyć w brytfannie, polać tłustą śmietaną, posypać świeżo zmieloną pieprzem i wstawić do piekarnika na 20 minut. Piec w temperaturze 170 st. C. Podawać z ziemniakami z wody.

I tak: „Lin oczyszczony parzy się, kraje w kawałki, soli i dusi się w masle z drobno usiekaną cebulą. Dolewa się do niego od czasu do czasu smaku wygotowanego z włoszczyzny, a w końcu zakrusza się tartą bułką i podaje na stół.” (Jarosław Dumanowski, Lin po żydowsku, XIX wiek)

Pstrąg na niebiesko

Składniki: 1 pstrąg, 2 szklanki wody, 1 łyżka octu, włoszczyzna, 1 łyżka masła, sól.

Wykonanie: do głębokiego garnka wlać wodę z octem, sól i obraną, umytą i pokrojoną włoszczyznę. Gotować 10 minut. Zdjąć garnek z

ognia i włożyć oczyszczonego pstrąga, który zbłękitnieje. Postawić garnek ponownie na ogniu i gotować 30 minut. Nie wolno dopuścić do wrzenia. Wyjąć pstrąga i posmarować masłem.

Ryba z pieca

Składniki: 1 rybka z Zalewu Zembrzyckiego, 3 łyżki masła, sok z cytryny, sól, biały pieprz.

Wykonanie: sprawioną rybę dokładnie natrzeć grubą solą i pieprzem. Na zewnątrz i w środku. Skropić cytryną. Posmarować masłem. Lub olejem lnianym.

Położyć na brytfance. Podlać 3 łyżkami wody i wstawić do gorącego piekarnika. Kiedy pięknie się zarumieni, obrócić na drugą stronę. Gdy ryba będzie złocista, zmniejszyć ogień i podlewać powstałym sosem z pieczenia.

Rosół z węgorza

Składniki: 60 dag ryb (karp, płotka, karaś), 20 dag węgorza, 2 włoszczyzny, pół cebuli, listek laurowy, ziele angielskie, 2 ząbki czosnku, sól, szczypta cukru, drobno posiekana zielona pietruszka.

Wykonanie: ryby oczyścić, sprawić, pokrajać w dzwonka. Warzywa wrzucić do wrzącej osolonej wody, dodać cebulę podpieczoną na ogniu. Po 20 minutach dodać przygotowane ryby oraz przyprawy. Gotować na bardzo wolnym ogniu. Przecedzić, przyprawić do smaku solą, postawić na ogniu, dodać kawałki węg-

rza. Podawać z makaronem i zieloną pietruszką.

Rosół z węgorza i linów był ulubionym daniem Stanisława Augusta Poniatowskiego. A król znał się na dobrej kuchni. Rosół na węgorzu podawano przed wojną w najlepszych lubelskich restauracjach. Opowiadał mi o tym Kazimierz Mirosław, nestor lubelskich kucharzy. Najpierw gotował czystą zupę rybną, klarował, na sam koniec wrzucał porcje świeżego węgorza, gotując je trzy minuty przed wydaniem. Do rosolu przyrządzał także pulpeciki z ryb.

Zupa wędkarska

Wedle receptury Jana Kościuszki, twórcy sławnej sieci „Chłopskie Jadlo”: Ryby drobne wziąć, a pilnować, żeby ze słodkiej wody były - z rzecznych każda się nada. Ryby sprawić tak, żeby tylko trzewia z nich wyciąć i oczyścić, a tak sporządzone lekko tylko splukać. Ryby w garnku ułożyć i wodą tylko do przykrycia zalać. Osobno zsiekać jakie kto ma jarzyny i dodać. Papryki ostrej sypnąć, na małym ogniu gotować i tak pod przykryciem parę godzin trzymać, aż wszystkie ości rozmiękną, a ryby cały klej puszcza. Warunek jeden jest taki, by mało wody było, co sprawi, że cały smak w niej zostanie. Po ugotowaniu, na dobrym sicie łyżką drewnianą przecierając, wywar z nich do osobnego garnka przelać. Dawać z robionym makaronem, na tłuszczu lekko podsmażonym.

PIŁKARSKA III LIGA

Cracovia II – Podlasie Biała Podlaska 0:0 • **Orleńa Radzyń Podlaski – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:1** (Nowosadko 57, Bożym 73 – Smuczyński 82) • **Sokół Sieniawa – Wólczanka Wólka Pełkińska 3:2** (Wach 11-samobójcza, Hass 68, Kapuściński 75 – Pietluch 84, 85) • **Wisła Puławy – Jutrzenka Giebułtów 3:0** (Kowalski 11-samobójcza, Bartosiak 39-z karnego, Paluchowski 86) • **ŁKS Łagów – Korona II Kielce 1:0** (Balotelli 43) • **Stal Kraśnik – Hetman Zamość 4:0** (Zawierucha 25, Dyszy 63, Chudyba 74, Mażysz 90) • **KS Wiazownica – Chełmianka Chełm 3:1** (Rop 18, 90, Trochim 65 – Brzyski 27) • **Wisła Sandomierz – Wisłoka Dębica 0:4** (Kozłowski 25, Siedlik 29, Fedan 33-z karnego, Palonek 85) • **Siarka Tarnobrzeg – Lewart Lubartów 1:0** (Józefiak 55) • **Stal Stalowa Wola – Avia Świdnik 1:0** (Płonka 78) • **Pauza** – Podhale Nowy Targ.

1. Wisła P.	22	54	58-20
2. Sokół	22	46	41-19
3. Stal St. W.	21	41	41-23
4. Wisła S.	22	37	36-31
5. Avia	22	37	47-22
6. Wólczanka	22	36	45-30
7. KSZO	22	35	36-25

8. Wistoka	22	34	34-22
9. ŁKS	22	34	33-33
10. Siarka	22	34	41-33
11. Podhale	21	32	32-28
12. Chełmianka	22	31	37-33
13. Lewart	22	27	26-24
14. Wiazownica	22	27	31-46
15. Kraśnik	22	26	29-32
16. Korona II	22	24	37-46
17. Orleńa	22	22	24-45
18. Podlasie	22	22	31-56
19. Cracovia II	22	20	23-30
20. Jutrzenka	22	16	25-60
21. Hetman	22	7	18-67

13-14 marca: Podhale – Siarka • Lewart – Wisła Sandomierz • Wisłoka – KS Wiazownica • Chełmianka – Stal Kraśnik • Hetman – ŁKS • Korona II – Wisła Puławy • Jutrzenka – Sokół • Wólczanka – Orleńa • KSZO – Cracovia II • Podlasie – Stal Stalowa Wola • Pauza – Avia.

NAJLEPSI STRZELCY

21 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **16 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) • **14 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) • **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Kacper Rop (KS Wiazownica).

PGNIG SUPERLIGA MEŻCZYZN

Orlen Wisła Płock – Grupa Azoty Tarnów 32:21 • Torus Wybrzeże Gdańsk – Sandra Spa Pogoń Szczecin 29:27 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Energa MKS Kalisz 26:29 • Łomża Vive Kielce – Górnik Zabrze 34:30 • KS Azoty Puławy – KPR Gwardia Opole 30:28 • SPR Stal Mielec – MMTS Kwidzyn 25:26.

1. Vive	15	45	537:383
2. Azoty	15	36	495:390
3. Orlen	14	36	408:309
4. Górnik	15	30	382:349
5. Kalisz	16	28	427:423
6. Gwardia	15	24	427:427
7. Zagłębie	15	22	369:407
8. MMTS	16	20	395:432
9. Pogoń	15	15	381:424
10. Chrobry	15	15	410:469
11. Wybrzeże	15	15	384:448
12. Tarnów	16	15	391:459
13. Stal	16	11	399:452
14. Piotrkowianin	16	9	428:474

19 marca: Gwardia – Stal. 20

marca: Kalisz – Chrobry • Zagłębie – Azoty Puławy (godz. 14.15) • Piotrkowianin – Wybrzeże. 21 marca: Tarnów – Łomża Vive • Górnik – Pogoń.

NAJLEPSI STRZELCY

100 bramek – Rennosuke Tokuda (Grupa Azoty SPR Tarnów) • **98 bramek** – Andri Akimenko (Azoty Puławy) • **79 bramek** – Patryk Mauer (Gwardia Opole) • **72 bramki** – Arkadiusz Moryto (Łomża Vive) • **71 bramek** – Roman Chychyko (Zagłębie) • **68 bramek** – Mateusz Góralski (Energa MKS Kalisz) • **66 bramek** – Kamil Adamczyk (Wybrzeże) • **64 bramki** – Michał Jurecki (Azoty Puławy) • **61 bramek** – Marcel Zdobychak (Chrobry Głogów) • **60 bramek** – Maciej Zarzycki (Gwardia).

Wyszli z opresji jako drużyna

PIŁKA RĘCZNA Szkoda, że podczas tego meczu kibiców zabrakło na trybunach. Azoty stoczyły zacięty bój z Gwardią. I chociaż długo wydawało się, że punkty pojedą do Opola, to ostatecznie minimalnie lepsi okazali się gospodarze (30:28). Kolejne spotkanie puławian dopiero 20 marca z Zagłębiem w Lubinie

Początek zawodów zapowiadał, że trzeba będzie się mocno napracować na punkty. Goście rzucili cztery bramki z rzędu, a Azoty dopiero w siódmej minucie otworzyły swoje konto za sprawą Andrija Akimenko. Na szczęście gospodarze powoli zaczęli się rozkręcać.

Po kwadransie było 6:8. Niestety, lepsza postawa rywali wyraźnie podrażniła „gwardystów”, którzy znowu podkręcili tempo i w 19 minucie odskoczyli już na sześć bramek (6:12). Po chwili dystans między



drużynami zmniejszył się o połowę i chociaż w kolejnych fragmentach przewaga ekipy z Opola znowu urosła, to ostatecznie na przerwę oba kluby schodziły przy wyniku 14:17. Byłoby zdecydowanie

lepiej gdyby nie kiepska postawa przy rzutach karnych. Puławianie zmarnowali aż trzy takie szanse.

Druga część zawodów to powtórka z rozrywki, czyli serie raz jednych, a nie-

Azoty do przerwy przegrywały z Gwardią, ale po zmianie stron przechyliły szalę na swoją stronę

Lepiej zaczęli przyjezdni, którzy znowu odskoczyli

Rywale postraszyli tylko przed przerwą

PIŁKA NOŻNA Wszyscy spodziewali się meczu bez historii i dokładnie tak było. Wisła bez większych problemów pokonała przedostatnią Jutrzenkę Giebułtów 3:0. W niedzielę kolejnym rywalem Dumy Powiśla będzie Korona II Kielce (godz. 12)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To był chyba dobry moment, żeby kilku graczy mogło podleczyć urazy, a dwóch kolejnych „wyczerścić” swoje konto kartkowe. Na boisko nie mogli wyjść: Krystian Puton i Łukasz Kacprzyci (kontuzje), ale i Błażej Cyfert oraz Ednilson (nadmiar kartek). Chociaż niżej notowany rywal robił, co mógł, to wygrana gospodarzy nie była specjalnie zagrożona.

W 10 minucie podopieczni Mariusza Pawlaka byli o włos od objęcia prowadzenia. Goście wybili jednak piłkę na rzut rożny zanim dopadł do niej Adrian Paluchowski. Korner skończył się strzałem z bliska Mateusza Pielacha, strzałem, który wyładował na słupku. Kolejne dośrodkowanie z narożnika boiska przyniosło już gola. Bartłomiej Bartosiak wrzucił piłkę do „Palucha”, a po jego głowce piłka ponownie trafiła w słupek. W złym miejscu, o nieodpowiednim czasie znalazł się Łukasz Kowalski i wpakował futbolówkę do swojej bramki.



Tuż przed przerwą Emil Drozdowicz był faulowany w szesnastce przeciwnika, a rzut karny na drugiego gola zamienił Bartosiak. W międzyczasie były kolejne okazje, ale Paluchowski, czy Bartosiak zmarnowali dobre sytuacje. Po przerwie padła jeszcze jedna bramka. Włodzimierz Puton górą podał do najlepszego snajpera grupy czwartej III ligi. A ten tym razem nie w swoim stylu z narożnika poła karnego uderzył technicznie i ustalił wynik na 3:0. Dla Paluchowskiego było to 21 trafienie w obecnych rozgrywkach.

– Mój zespół dążył do zwycięstwa i to jest najważniejsze. Wygramy zasłużenie, ale Jutrzenka przede

wszystkim w pierwszej połowie trochę nas postraszyła. Drugi raz z rzędu zagraliśmy jednak na zero z tyłu, a to także jest ważne. Dzięki mojej drużynie za ciężką pracę, bo nie zagraliśmy w pełnym składzie. Brakowało aż siedmiu zawodników, czyli ponad połowy składu. Inni wzięli jednak to na swoje barki i zrobili to bardzo dobrze – ocenia trener Pawlak.

W niedzielę rywalem jego zespołu będzie Korona II. Kielczanie w tym roku zdobyli punkt po remisie ze Stalą Kraśnik (0:0). Ostatnio przegrali za to w gościach z ŁKS Łagów 0:1. W pierwszej rundzie Duma Powiśla pokonała tego rywala 3:2.

Adrian Paluchowski w tym sezonie ma już na koncie 21 goli

Wisła Puławy – Jutrzenka Giebułtów 3:0 (2:0)

Bramki: Kowalski (11-samobójcza), Bartosiak (39-z karnego), Paluchowski (86).

Wisła: Kołotyło – Cheba (75 Gałązka), Pielach, Wiech, Kuban, Zając (68 Brągiel), Skalecki, W. Puton (88 Kąkol), Drozdowicz, Bartosiak, Paluchowski.

Jutrzenka: Pawelski – Michalec, Iwanicki, Serafin, Silczuk, Ceglarsz, B. Jeż (46 Kozicki), Balawander, Kowalski (46 Ślaski), Zawadzki (46 M. Jeż), Pietrzyk (46 Kubiak).

Żółte kartki: Balawander, Silczuk, Serafin, Zawadzki (Jutrzenka).

Sędziował: Piotr Burak (Zamość).

na pięć goli. A w 42 minucie Azoty złapały kontakt z przeciwnikiem. Końcówka zawodów? Sporo emocji. W 55 minucie celnych rzutach Dawida Dawydziaka, Akimenki oraz Wojciecha Gumińskiego to podopieczni trenera Walthera wygrywali 28:26. I już tej zaliczki nie oddali, bo ostatecznie cieszyli się z wygranej 30:28.

– To był typowy mecz pomiędzy tymi drużynami, można było się spodziewać, że właśnie tak będzie wyglądał ten pojedynek. Wiedzieliśmy, że nie będzie tak łatwo, jak w Opolu przy okazji pierwszej rundy. My ze swojej strony chcieliśmy zachować najwięcej spokoju, czego brakowało nam ostatnio. Chcieliśmy budować wynik meczu, grać konsekwentnie i walczyć do samego końca, do 60 minuty. To się udało i jestem podwójnie zadowolony. Musiałem zastępować pierwszego trenera, dlatego bardzo cieszymy się, że

trzy punkty jednak zostają w Puławach – wyjaśnia Michał Skórski, drugi szkoleniowiec klubu z Puław.

– Podziękowania dla zespołu z Opola, bo widowisko było bardzo fajnie. Daliśmy z siebie 110 procent zarówno my, jak i rywale. W pierwszej połowie bolały nas niewykorzystane sytuacje i zgubione piłki w kontrach. Z kolei gigantyczny plus należy nam się za to, że mimo straty sześciu goli cały czas byliśmy zespołem i cały czas się wspieraliśmy i razem wyszliśmy z opresji – dodaje Bartosz Kowalczyk.

(LUKISZ)

Azoty Puławy – Gwardia Opole 30:28 (14:17)

Azoty: Bogdanov 1, Zembrzycki – Akimenko 5, Kowalczyk 5, Gumiński 4, Łankowski 3, Przybylski 3, Jurecki 3, Rogulski 3, Dawydzik 2, Jarosiewicz 1, Podsiadło, Szyba.

Gwardia: Malcher – Lemaniak 8, Janowski 4, Kawka 4, Zarzycki 2, Zadura 2, Milewski 2, Morawski 2, Kowalski 2, Klimków 1, Działakiewicz 1, Fabianowicz, Stefani.

W tyglu dyskusji i sporów

ANDRZEJ TOŁPYHO

inicjatorem prac na konstytucję w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej był rząd Jędrzeja Moraczewskiego, który w połowie stycznia 1919 r. powołał Biuro Konstytucyjne przy Prezydium Rady Ministrów. Jego zadaniem było opracowanie projektów konstytucji, reprezentowanych dla głównych środowisk politycznych. Na czele Biura stanął Mieczysław Niedziałkowski – wybitny socjalista, a w jego składzie znaleźli się również: Józef Buzek – profesor statystyki, nauki administracji i prawa administracyjnego Uniwersytetu Lwowskiego oraz Władysław Maliniak – profesor prawa konstytucyjnego.

Wynikiem prac Biura Konstytucyjnego były trzy projekty konstytucji: „amerykański”, „Ludowy” i „francuski”.

Projekt „amerykański”, nazwany tak z powodu podobieństwa do konstytucji Stanów Zjednoczonych, opracowany został przez J. Buzka. Zakładał, że państwo polskie będzie federacją około 70 ziem posiadających szerokie kompetencje. Dla władz federalnych pozostawiono jedynie sprawy zagraniczne i wymiar sprawiedliwości. W pozostałych decyzje miały być podejmowane władze ziemskie. Każda ziemia miałaby własną konstytucję. Nietykalaną byłaby własność prywatna.

M. Niedziałkowski w swym projekcie określił państwo jako Polską Rzeczypospolitą Ludową. Władzą ustawodawczą byłby jednoizbowy sejm, wyłoniony w oparciu o pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, na okres trzech lat. Władzę wykonawczą realizowałby prezydent i odpowiedzialna przed sejmem Rada Ministrów. Wyboru prezydenta na 6-letnią kadencję miało dokonywać specjalne zgromadzenie powołane w pięcioprzymiotnikowych wyborach. Praca i prawo do strajku miało być konstytucyjnie chronione.

Autorem projektu „francuskiego”, wzorowanego na ustroju III Republiki, był podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, docent na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Wróblewski. Projekt jego przewidywał dwuizbowy parlament i pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Senatorenem mógł zostać obywatel posiadający wyższe wykształcenie, po ukończeniu 35 lat. Kadencja sejmu wynosiłaby 4 lata, a senatu 8 lat. Prezydenta miało wybierać zgromadzenie połączonych izb sejmu i senatu na okres 7 lat spośród kan-



Wincenty Witos (1874-1945) – premier w latach 1920-1921, 1923, 1926

dydatów Polaków, którzy ukończyli 40 lat.

...

Żaden z powyższych projektów nie był oficjalnym opracowaniem rządowym. Równocześnie zbliżał się termin zwołania Sejmu Ustawodawczego. 25 stycznia 1919 r. nowy prezes Rady Ministrów Ignacy Jan Paderewski powołał specjalną komisję pod nazwą „Ankieta dla oceny projektów konstytucji”. W jej 14-osobowym składzie znaleźli się reprezentanci świata nauki oraz różnych organizacji politycznych, w tym m.in. Aleksander Świętochowski (wybitny pisarz i działacz kulturalny), Michał Bobrzyński (wybitny historyk, przywódca konserwatystów krakowskich), Stefan Starzyński (wybitny działacz sanacyjny). 14 lutego 1919 r. sejm dokonał wyboru członków Komisji Konstytucyjnej, składającej się z 30 reprezentantów głównych partii politycznych. Przewodniczącym komisji został Marian Seyda (członek Komitetu Narodowego w Paryżu oraz redaktor naczelny „Kurierza Poznańskiego”), a jego zastępcą Maciej Rataj (działacz ludowy, członek PSL „Wyzwolenie” i PSL „Piast”).

„Ankieta” odrzuciła projekty J. Buzka i M. Niedziałkowskiego, biorąc pod ocenę projekt „francuski”. W wyniku ostrych dyskusji projekt ten, po szeregu modyfikacji, został przedłożony sejmowi 3 maja 1919 r. Spotkał się jednak ze zdecydowaną krytyką zarówno prawicy jak i lewicy.

Tymczasem Komisja Konstytucyjna, nadal pod kierunkiem M. Seydy i M. Rataja, zajęła się analizą

projektów zgłoszonych przez szereg partii politycznych (m.in. PPS, PSL „Wyzwolenie”, Związek Ludowo-Narodowy, PSL „Piast”) oraz osoby prywatne (np. Oswalda Balzera – wybitnego historyka prawa, członka Polskiej Akademii Umiejętności). Opracowany przez siebie projekt Komisja złożyła na plenarnym posiedzeniu sejmu w czerwcu 1920 r. Zrezygnowano w nim z oryginalnych rozwiązań ustrojowych opierając się na wypróbowanym w praktyce modelu ustrojowym III Republiki Francuskiej z 1875 r.

W międzyczasie, w grudniu 1919 r., powstał nowy, tym razem parlamentarny gabinet Leopolda Skulskiego. Rząd zgłosił poprawkę do dyskusyjnego projektu. Proponowano zastąpienie tytułu Naczelnika Państwa przez tytuł Prezydenta Rzeczypospolitej. Wiązała się z tym zmiana sposobu jego wyboru – nie drogą plebiscytu, lecz przez parlament. Zamiast dotychczasowej Straży Praw (traktowanej jako druga izba parlamentu) przywrócono nazwę senatu, w którym zasiadać mieli również wryliści, czyli pełniący funkcję z racji swojego stanowiska a nie z wyboru (np. rektor wyższej uczelni, biskup).

...

Komisja Konstytucyjna zakończyła obrady w czerwcu 1920 r. W ciągu piętnastomiesięcznych obrad odbyło 109 posiedzeń. Nie spieszo się opracowaniem ostatecznego tekstu. Część jej członków nie chciała dopuścić do tego, aby konstytucja została uchwalona w okresie znacznej radykalizacji społeczeństwa. Dlatego Konstytucja marcowa przyjęta została później niż większość konstytucji państw



Jędrzej Moraczewski (1870-1944) – premier (1918/1919), wicemarszałek Sejmu (1919-1925)

środkowoeuropejskich powstałych lub zorganizowanych na nowo, po zakończeniu I wojny światowej. W Niemczech miało to miejsce w 1919 r., a w 1920 r. w Austrii, na Litwie, w Estonii, Czechosłowacji.

Proponowany tekst został przedstawiony sejmowi przez prof. Edwarda Dubanowicza, wybitnego działacza Narodowej Demokracji. Znaczna większość artykułów projektu została uchwalona większością głosów, często bardzo niewielką. Obok tekstu przegłosowanego większością umieszczono tzw. vota mniejszości. Były to postulaty zgłoszone przede wszystkim przez Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów, Związek Polaków Żydowskich, PSL-Wyzwolenie.

Projekt został opracowany w zaciśnięciu gabinetów, przy stosunkowo słabym zainteresowaniu opinii publicznej. Debata konstytucyjna rozpoczęła się 8 lipca 1920 r., a więc w czasie, gdy państwo polskie stało w obliczu katastrofy wojennej. Gabinet koalicyjny Leopolda Skulskiego nie istniał. Przeważająca część sejmu szukała wszelkich środków dla połączenia całego społeczeństwa do dalszej walki. Ogromną rolę odegrały tu również środki propagandowe. Dyskusja na temat konstytucji nie służyła temu nadrzędnemu celowi. Stało się tak, że prowadzona na kilku posiedzeniach debata została wykorzystana dla ponownego przedstawienia stanowisk. Nie obyło się bez wzajemnych, dość łagodnie sformułowanych, oskarżeń o sabotowanie prac nad konstytucją.

W obliczu zagrożenia kraju sejm uchwalił m.in.

ustawę o Radzie Obrony Państwa czy o wykonaniu reformy rolnej. Prawdopodobnie w kuluarach sejmowych toczono już rozmowy na temat powołania nowego rządu – gabinetu Wincentego Witosa. Nic więc dziwnego, że dyskusja nad projektem konstytucji została zdjęta z porządku obrad.

...

Powróciła w końcu września 1920 r. w zupełnie zmienionej sytuacji politycznej. Przełamanie kryzysu oraz rozpoczęcie w korzystnej dla państwa sytuacji rokowań pokojowych przyczyniły się do zmiany taktyki niektórych posłów. Powróciła obrona senatu, do tej pory traktowanego jako czynnik hamujący nie zawsze trafne decyzje sejmu. Wznowiono propozycję utrzymania dominującej roli Kościoła Rzymskokatolickiego, ograniczenia niektórych praw i wolności obywatelskich. Chodziło m.in. o rezygnację z przyznania uprawnień autonomicznych dla ludności niepolskiej. Zdawało sobie bowiem sprawę, że w państwie, którego granice w zasadzie zostały już określone, znajdują się liczne mniejszości narodowe, stanowiące w wielu miejscach kraju większość ludności. Pojawiły się propozycje zagwarantowania konstytucyjnej możliwości upaństwowienia w przyszłości niektórych gałęzi gospodarki. Niechętni Józefowi Piłsudskiemu wystąpili o ograniczenie władzy prezydenta, w tym dowodzenia przez niego armią w czasie wojny.

Dyskusja na posiedzeniach plenarnych sejmu toczyła się jeszcze przez pół roku. Obfitowała przy tym w momenty dramatyczne. Szczególną kością niezgo-



Marian Seyda (1879-1967) – przewodniczący komisji konstytucyjnej, minister spraw zagranicznych (1923)

dy stał się senat. Ostatecznie większością kilku głosów przeforsowano jego wprowadzenie. Odrzucono wniosek o rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Tymczasem pojawił się nowy sposób wpływania na decyzje sejmu. Lewica parlamentarna zaczęła hamować tempo prac chcąc w ten sposób doprowadzić pozostałych posłów do przyjęcia rozwiązań kompromisowych. Jakimi metodami? Stosowano obstrukcję, czyli wykorzystywanie wszelkich legalnych środków uniemożliwiających normalne prowadzenie obrad lub podjęcie jakiejś uchwały. Żądano imienne go głosowania nad każdym artykułem, demonstracyjnie zgłaszano wnioski o których wiadomo było, że nie mają szans na uchwalenie.

Kiedy 5 lutego 1921 r. ukończono drugie głosowanie nad projektem konstytucji, w tekście znalazły się postanowienia nie akceptowane przez wielu posłów, w tym m.in. wryliści w senacie, tylko Polak-katolik mógłby zostać prezydentem, szkoły organizowane na zasadzie wyznaniowej.

Trzecie głosowanie rozpoczęło 15 marca 1921 r. w atmosferze burzliwego nastroju. Wkrótce jednak zwaśnione strony doszły do porozumienia i głosowanie w dniu 16 marca 1921 r. przebiegło w atmosferze spokoju.

17 marca 1921 r. sejm zakończył debatę konstytucyjną w nastroju uroczystym. Rzeczypospolita Polska otrzymała konstytucję.

**ZA TYDZIEŃ:
KONSTYTUCJA UCHWALONA**

BUSZKO JOZEF, GALICJA 1859-1914, POLSKI PIEMON? WARSZAWA 1989, S. 67

SCHRAMM TOMASZ, WYGRAĆ POLSKĘ 1914-1918, WARSZAWA 1989, S. 15

GARLICKI ANDRZEJ, PIERWSZE LATA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ, WARSZAWA 1989, S. 56